

ZAWISZA CZARNY — legendarny bohater spod Grunwaldu, niepokonany rycerz, który nie miał równych sobie. Gdziekolwiek w świecie był — zjawiał się jak błyskawica na każde wezwanie ojczyzny. Kto nie chciałby być takim jak Zawisza!

GDZIE JEST AMIGO?

Dawno już przebrzmiały echa koronacji i małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą, ustały wojny wewnętrzne i litewskie napaści. W Garbowie życie płynęło spokojnie. Biernat przyuczał swoich trzech synów do rycerskiego rzemiosła. Ćwiczył chłopców w rzucaniu oszczepem, strzelaniu z łuku i kuszy. Szczególne zamiłowanie wykazywali w tym dwaj starsi, Jan i Zawisza. Miało się ku jesieni. Biernat wyjechał namawiać sąsiadów na łowy, w domu pozostali synowie i służba.

W następnym tygodniu:

RYCERZ W MNISZEJ OPOŃCZY








– PATRZ, CO AMIGO W ZĘBACH PRZYNIÓSŁ Z LASU!


– KTO GO MÓGŁ ZGUBIĆ, SANDAŁ NIE TUTEJSZY...


– MOŻE JAKIEGO PODRÓŻNEGO WILKI W LESIE ZDYBAŁY I TO WSZYSTKO CO Z NIEGO ZOSTAŁO...


– POJEDŹMY ZOBACZYĆ, MOŻE KTOŚ JEST W POTRZEBIE.




– SŁYSZYSZ CHRAPANIE? GDZIEŚ TU ŚPI CZŁOWIEK.







jedzie on 4 godz

Zawisza Czarny

3,14

2 RYCERZ w MNISZEJ OPOŃCZY

Mnich zszedł z drzewa rad ze spotkania. Wędrował od Węgier przez puszcze i od tygodnia nie widział człowieka. Obaj chłopcy podobali mu się bardzo, a piękny i zręczny Zawisza przypadł mu specjalnie do serca. Mnich nie był jeszcze stary i miał fantazję. W świat ruszył z ciekawości. Zawisza przyglądał mu się nieufnie. Mało to zbójów i szpiegów kryło się pod mnisim kapturem...

Zawisza Czarny

24 –

16 47 –


– DOBRZE, ŻE ODZYSKAŁEM SANDAŁ, CIĘŻKO W JEDNYM BUCIE WĘDROWAĆ. CHCIAŁBYM WRESZCIE ZOBACZYĆ DACH NAD GŁOWĄ.


– CHODŹCIE DO NAS, BRACISZKU. DOSTANIECIE W GARBOWIE GORĄCEJ STR
I WYGODNIEJSZE POSŁANIE.


– WIDZĘ, ŻE SPROWADZIŁEŚ MI PRZYJACIÓŁ. DOBRYCH MASZ PANÓW, PIESECZKU.


– O, JASTRZĄB POLUJE!


– SZKODNIK, TO I NIE ŻAL GO ZABIĆ.

14.


-TO I STRZELAĆ
W KLASZTORACH UCZĄ,-NIEUFNIE PA-
TRZYŁ ZAWISZA NA MNICHA.


— JEDNEGO DRAPIEŻNIKA MNIEJ
NA ZIEMI — ODPOWIEDZIAŁ
MNICH WYMIJAJĄCO.


— PIĘKNIE STRZELACIE, JA TEŻ BYM
TAK CHCIAŁ.


— MAMY GOŚCIA, MACIEJUNIU, DAJ
COŚ DO JEDZENIA.


— BYLIŚCIE NA WĘGRZECH, TO MOŻE WI-
DZIELIŚCIE DWÓR, PONOĆ TAM WSPANIALI
RYCERZE, TURNIEJE...


— WSPANIALI, I W GŁOWACH
MAJĄ UŁOŻONE, PO ŁACINIE
GADAJĄ, CZYTAJĄ, PISZĄ...

3 CELNE STRZAŁY



Noc całą mnich opowiadał chłopcom swoje przygody. Jako rycerz kochał się niegdyś w pięknej córce tureckiego paszy, więzionej na węgierskim dworze. Ojciec córkę wykupił z niewoli i zawiózł do swego kraju, a zrozpaczony rycerz przywdział szaty zakonne. Dochował swojej dziewczynie rycerskiej wierności. Słuchał tych opowieści Zawisza jak cudownych bajek. Pragnął być rycerzem, objechać świat, bronić słabych i nieść sławę ojczyźnie. Nazajutrz z jeszcze większym zapałem zabrali się dwaj starsi bracia do rycerskich ćwiczeń.

Za tydzień:
„POLOWANIE Z SOKOŁEM"










– PANIE BIERNACIE ! CZY ABY ZAWISZA MNIE POZNA ?


– KIM JEST TA ŁADNA DZIEWCZYNA ?
– WIDZĘ, ŻE WPADŁA CI W OKO.


– PATRZ, ZOŚKA, TO TWÓJ KREWNY, RÓWIEŚNIK, ALE CIĘ PRZERÓSŁ !


– JADĘ Z WAMI NA POLOWANIE...
– TO CHYBA NA MYSZY BĘDZIEMY POLOWAĆ !


– MOŻEMY SPRÓBOWAĆ, KTO CELNIEJSZY.







Zawisza Czarny

4 POLOWANIE Z SOKOŁEM

Zawisza nie mógł zasnąć tej nocy. Cieszył się, że weźmie udział w polowaniu. Bał się też, żeby się nie skompromitować przed Zośką. Poszedł do swego sokoła i długo w noc szeptał mu zaklęcia: „Pokaż, że cię dobrze wytresowałem, lepiej od prawdziwych sokolników". O świcie zaś, brat Łukasz, znalazł Zawiszę śpiącego przy klatce ptaka.

Za tydzień: DZIKI KOŃ







cze

ciąg?

min = 900

m/min

:60 = 15 m/sek

/sek

Zawisza Czarny

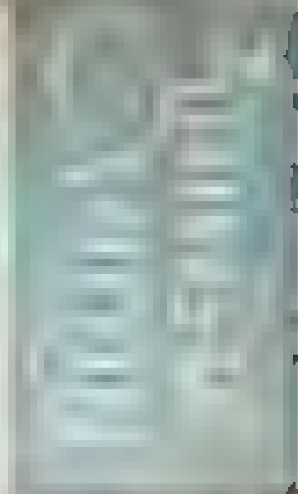

6m
12m
18m
24m

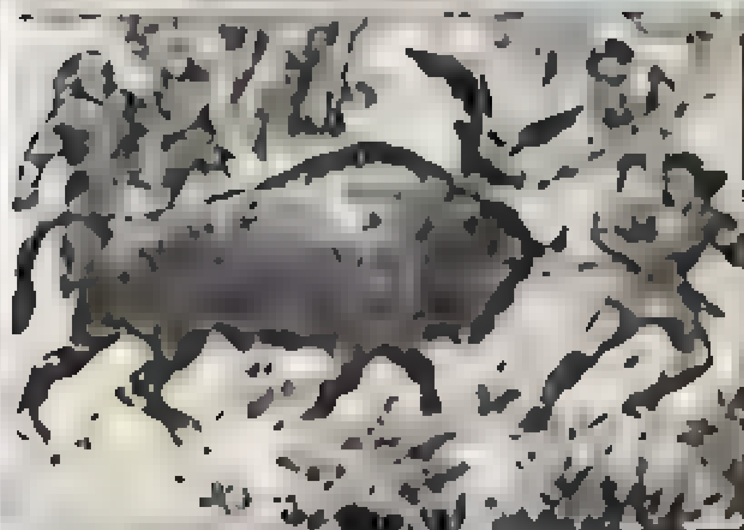





ZOSKA UC EKAJ W BOK !!









DZIKI KOŃ

Polowanie zakończyło się szczęśliwie. Podziwiano odwagę i zręczność Zawiszy. Biernat dumny z synów, już niedługo zamierzał poprowadzić ich na dwory wielmożów, aby tam zdobywali rycerskie ostrogi. Tymczasem, trzeba było szykować synom wyprawę, piękne ubiory, zbroje i konia.

Następny odcinek

RYCERZE CZY RABUSIE?



– TEN DZIKI ŹREBIEC NIE DA SIĘ OKIEŁZNAĆ PANIE ZANIECHAJCIE, MOŻE BYĆ NIESZCZĘŚCIE

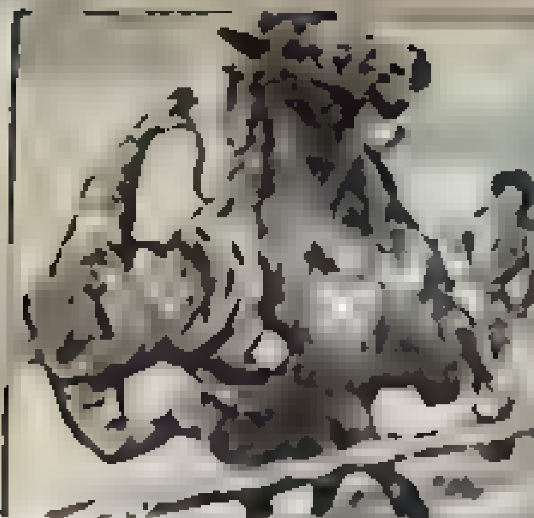


– CO MAM ZANIECHAĆ, WSPANIAŁA SZTUKA BĘDZIE DLA ZAWISZY NIESPODZIANKA.



= 16/7,

mydła?



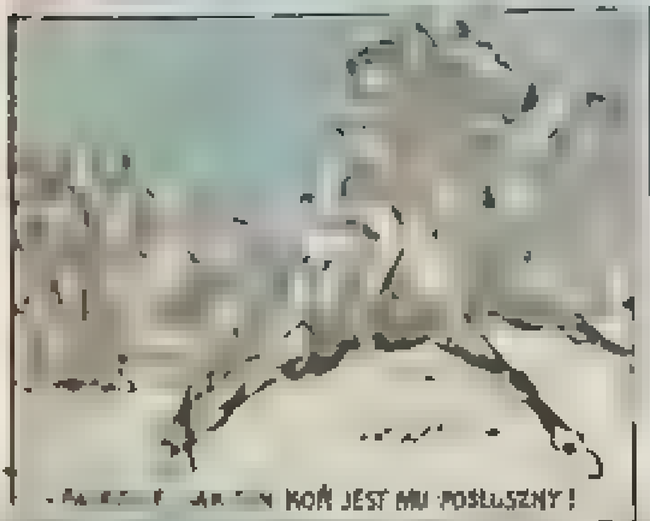




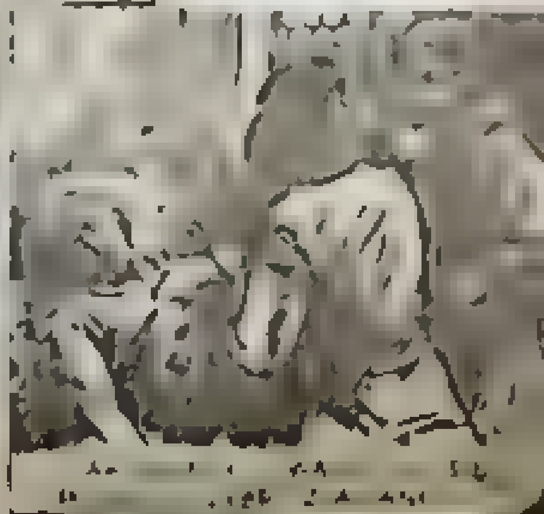


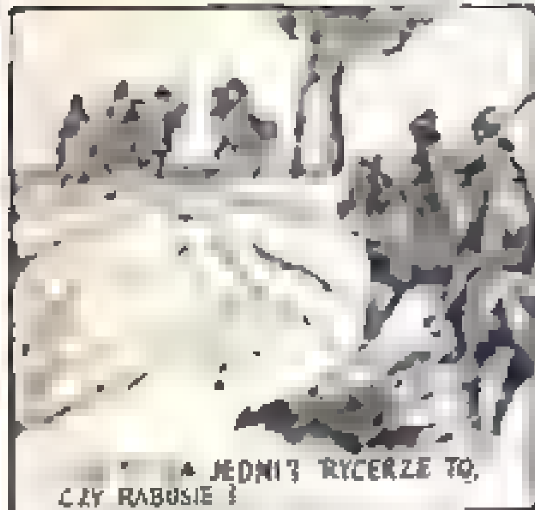

– ZAWISZA, ZOSTAW TEGO CZARNEGO DIABŁA, JEŚLI CI ŻYCIE MIŁE.

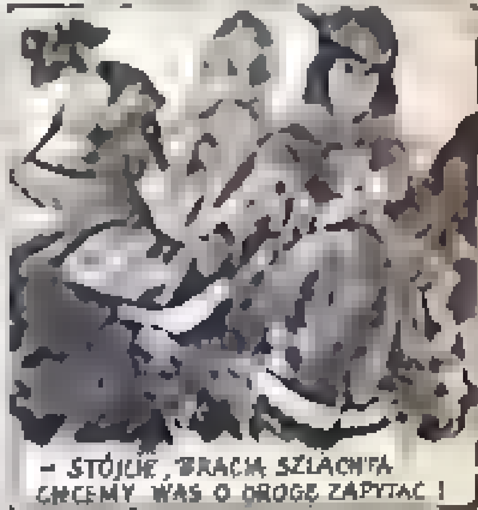



KOŃ JEST MU POSŁUSZNY!


– WEŹ GO; MA JUŻ DOSYĆ!



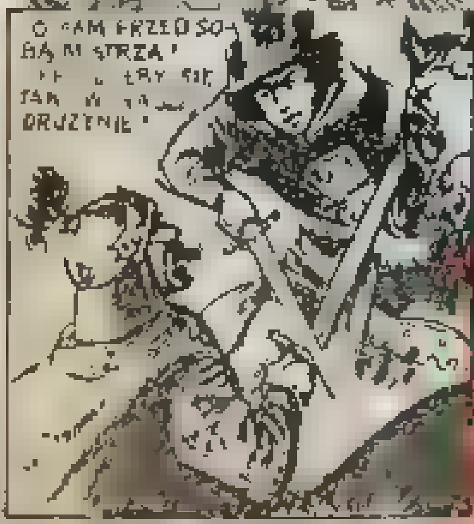

JEDNI? RYCERZE TO,
CZY RABUSIE ?


– STÓJCIE, BRACIA SZLACHTA
CHCEMY WAS O DROGĘ ZAPYTAĆ !


– UWAŻAJ,







Zawisza Czarny


OJCZE !!


- TRZYMAJCIE GO ! PORYWA MI CÓRKĘ


- Z TAKIM JAK TY MŁODZIEŃCZE,
TO I PRZEGRAĆ NIE WSTYD


-ZAWISZA, ZAWISZA !
-PORWALI ZOŚKĘ !

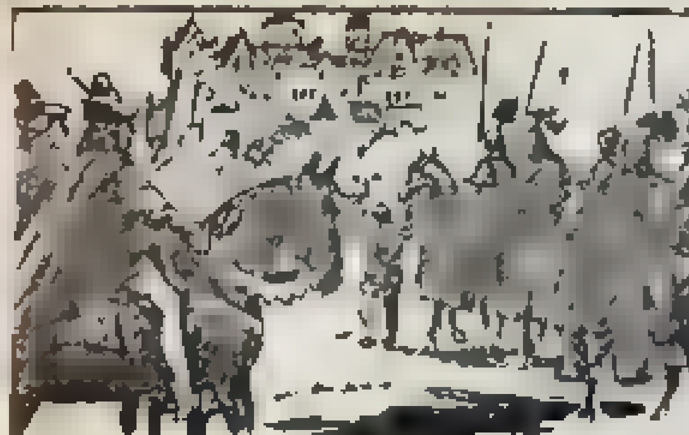

- PODOBASZ MI SIĘ WYGRAŁEŚ DZIEW-
CZYNĘ WSZYSTKO INNE CI ZWRÓCĘ



— PAMIĘTAJ, CZARNY MŁODZIEŃCZE, ŻE SZLACHCICA JANA ROGALĘ MOŻESZ UZNAĆ ZA PRZYJACIELA!

7

W Krakowie zaś podróżni dowiedzieli się, że szlachcica Jana Rogalę, który się trudni rozbojem po drogach, szukają już sługi królewscy, aby go schwytać i przed sąd króla postawić. Krążyła też po mieście wiadomość, że nazajutrz na królewskim dworze mają się odbywać rycerskie turnieje. Młodzi Garbowscy, Zawisza i Jan, pozostawiwszy Zośkę z ojcem na kwaterze u [illegible], sami wyruszyli na miasto.



— PRZYJRZYJMY SIĘ RYCERSTWU, KTÓRE SIĘ ZAPRAWIA DO JUTRZEJSZYCH TURNIEJÓW



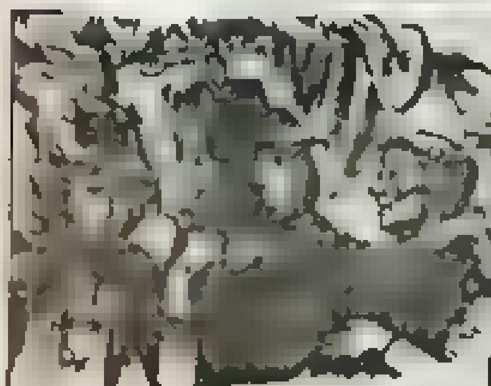


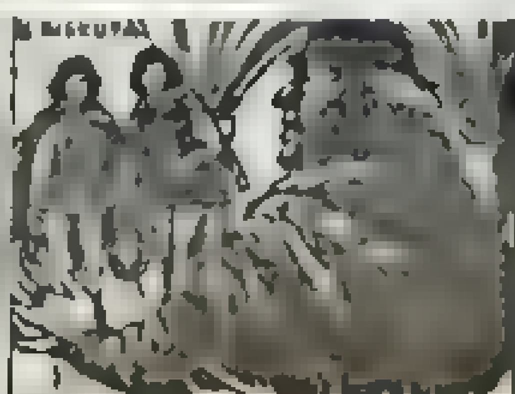







— URATOWALEŚ PANIE
ON JĄ BARDZO I RAD NAS


— BISKUP WASZ TO DOSTOJNIK, SPO


JAK MAM WAM
RYCERZU, CZEGO





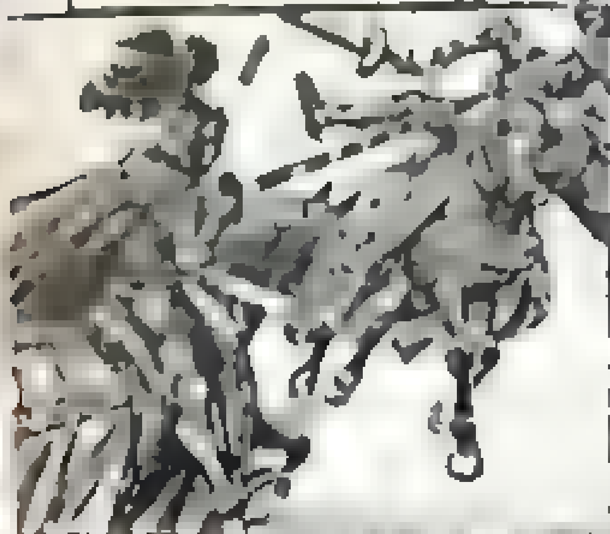


Na wawelskim dziedzińcu zgromadzili się tłumnie rycerze i mieszczanie. W obecności króla Jagiełły i krzyżackiego posła rozegrał się rycerski turniej. Król łaskawie dopuścił do walk Zawiszę, choć nie miał on jeszcze rycerskich ostróg i pasa. Zawiszy przyszło się zmierzyć ze znakomitym rycerzem z orszaku krzyżackiego posła.

W nast. numerze: POŻEGNANIE








– MŁODZIEŃCZE BĘDŹ MIAŁ
W CHWALE OJCZYZNY !




– CIESZĘ SIĘ, ŻE SIĘ NA


– COŻ CHCESZ ? – TO PRZEBRA-



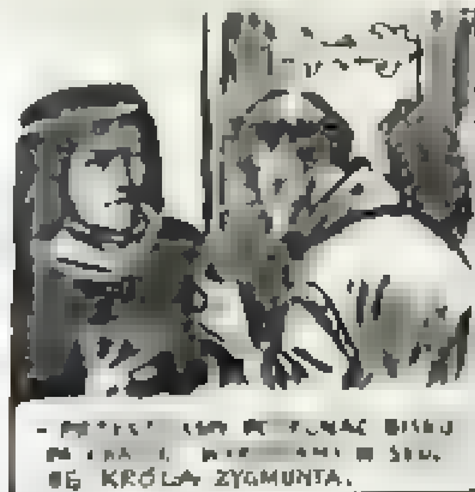
— WSTAW SIĘ ZA MNĄ DO KRÓ-
KROCI MI W ŁZIEMIE'





BĄ CIĘ PAMIĘ

W całym Krakowie głośno było o zwycięstwie dworskiego młodzieńca nad Krzyżakiem. Imię Zawiszy było na ustach rycerstwa i mieszczan. Nic więc dziwnego, że słynny polski rycerz, Świętosław Strzemię, herbu Łada, który przysłany z Węgier od Króla Zygmunta Luksemburskiego, aby rycerzy na Turków werbował — odnalazł Zawiszę i Janka i obu ich do służby królewskiej namówił. Młodzieńcy w pośpiechu szykowali się w podróż na Węgry.



– [illegible] KRÓLA ZYGMUNTA.



[illegible] DO [illegible]

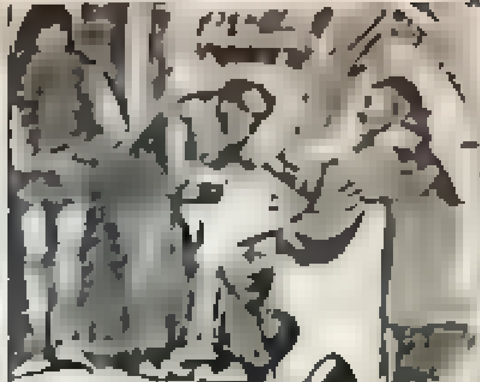



— WITAM CIĘ
KA TYLKO ŚNI O


BRATANICA SIĘ




NY STAN, RUSZAJ W ŚWIAT








—CO TU [redacted] SZ BASIU ! WSZYSCY CIĘ SZUKAJĄ.
— CZEKAM NA CIEBIE.


— NIE ZAPOMNISZ WROCISZ DO NAS ?
— POWRÓCĘ NA PEWNO !

Mijały lata. Zawisza przebywał na dworze króla Zygmunta Luksemburczyka wśród wielu obcych i polskich pasowanych rycerzy. Brał udział w wojennych wyprawach króla, rycerskich turniejach i dworskich zabawach. Król cenił go w boju i zabawie, podziwiał jego szlachetność, odwagę, rycerski honor i dworskie obyczaje. Zawisza stał się jego ulubieńcem. Król zawsze pragnął mieć go przy sobie. Tymczasem polski rycerz nieufnie przyglądał się królowi, który szczerze ujawniał swoje nieprzyjazne zamiary dla Polski.

W następnym odcinku
DAMA Z CZARNĄ RÓŻĄ



— PRZYZNAM JAK [illegible]



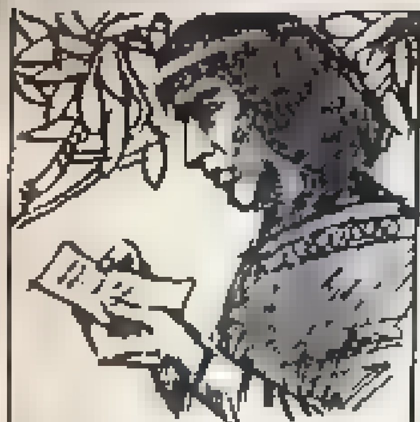
— WIDZĘ WIELKĄ BITWĘ... RYCERZE Z KRZYŻAMI NA PŁASZCZACH PADAJĄ JEDEN ZA DRUGIM. [illegible]


PATRZCIE UWAŻNIE, KTO
ZWYCIĘŻA CHRZEŚCIJANIE CZY
POGAŃSKIE SYNY.


- NIE MOŻNA ODRÓŻNIĆ! JAKBY
CHRZEŚCIJANIE PRZECIW CHRZEŚ-
CIJANOM WALCZYLI. PŁASZCZE
Z KRZYŻAMI PADAJĄ


- IDŹ PRECZ ZŁY WRÓŻU! TO RYCERZE Z KRZYŻAMI
ZWYCIĘŻĄ




"CZEKAM NA CIEBIE W PIWIAR-
NI „POD ZŁOTYM KUREM"
PRZYBYWAJ NATYCHMIAST"


– PEWNIE TO TU


– TO WY MNIE WZYWALIŚCIE ?

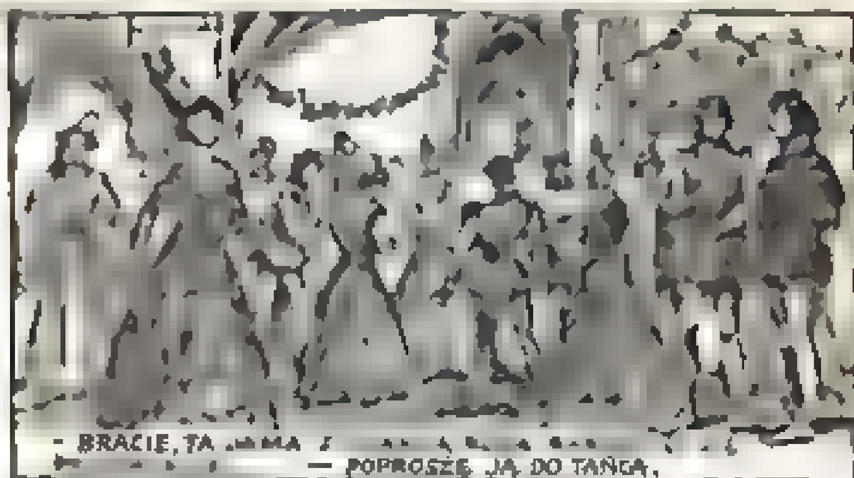

BRACIE ŁUKASZU!

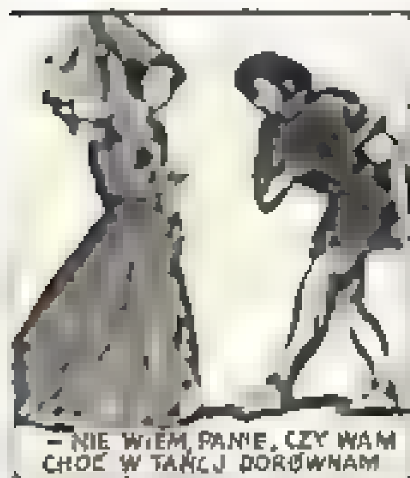

– PRZYSZEDŁEM CIĘ OSTRZEC ZYG-
MUNT KNUJE PRZECIW POLSCE BĄDŹ
CZUJNY, DONOŚ MI O WSZYSTKIM.

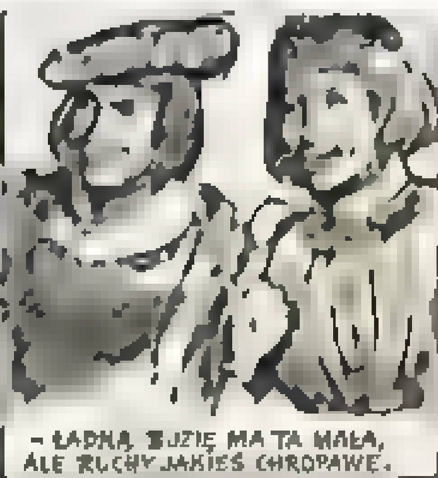

POLSKI KRÓL SZYKUJE WOJNĘ Z KRZYŻAKAMI –
PRZYGOTUJ INNYCH. CZEKAMY NA WIADOMOŚĆ.

[illegible] do kraju i [illegible] jony w lasy bliskich, ale zwlekając [illegible] do Polski. Przebywał tam czas jakiś, nawet związał się ożenić z Baśką, która [illegible] na dorodną pannę. Nie mógł je[illegible] [illegible] nową wyprawę i wezwał jego pomocy.

[illegible] ła, którego polityka mogła zagrażać Polsce i zaraz na Węgry powrócił. Rok mi- nął [illegible] nie ufał nikomu i z niepokojem czekał na wieści z kraju. Te też przychodziły rzadko i z trudem docierały na zamek.








I ZWIERZ MU SWOJĄ








– WIDZIAŁEM JAK KIEROWAŁA SIĘ DO WYJŚCIA.


– GOŃMY JĄ! TO ONA!




– PANIE, DAJCIE MI SPOKÓJ. NIE JESTEM ŻADNĄ DAMĄ, TYLKO KRYSTKIEM.
OJCIEC KAZAŁ LIST WAM ZANIEŚĆ...
NIE CHCIELI WPUŚCIĆ NA ZAMEK...


– SPRYTNY Z CIEBIE CHŁOPAK.
PROWADŹ NAS DO OJCA.

Krzych był synem krawieckiego mistrza pochodzenia czeskiego. Czesi nie radzi niemieckiemu królowi sprzyjali Polakom. Trudno się było dostać na zamek synowi krawca, przebrał się więc Krzych w suknię, którą ojciec szył dla jednej z dam, i dopiął swego: oddał list i zobaczył dawnego rycerza. Teraz przyprowadził Zawiszę do pracowni swego ojca.





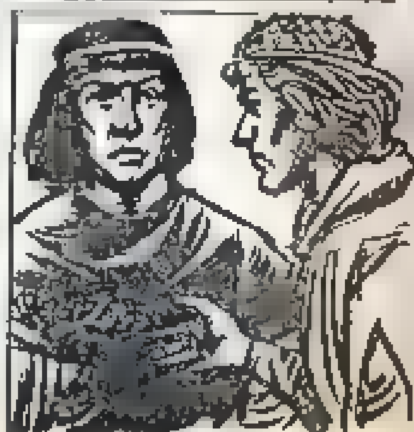



— A TY SKĄD MASZ TE WIADOMOŚCI ?
— PODSŁUCHAŁEM ROZMOWĘ NA ZAMKU.


WEŹCIE MNIE PANIE NA TĘ WOJNĘ Z KRZYŻAKAMI.


— WRACAJ DO OJCA, A JAK ZNÓW COŚ BĘDZIESZ WIEDZIAŁ . .


ZAWISZA WRÓCIŁ NA ZAMEK DO PRZERWANEJ ZABAWY, ALE ZARAZ GO OBSTĄPILI POLSCY RYCERZE, KTÓRYM JUŻ JAN PRZEKAZAŁ WIADOMOŚCI


— ZAWISZA, TO KIEDY WYRUSZAMY ?


– ZOSTAWCIE GO. CHODŹ ZAWISZA, ZAGRAMY W KOŚCI.


– WYGRAŁEŚ, CZEGO ŻĄDASZ ?
– WASZEJ ŁASKI DLA UWIĘZIONYCH POLSKICH SZLACHCICÓW, PRZYCHWYCONYCH NA GRANICY...


– UWOLNIĘ ICH, SKORO CHCESZ, ALE DLACZEGO WRACASZ DO POLSKI ? PO CO ? COŚ JEJ DŁUŻEN ?


– TYLE CZŁEK DŁUŻEN JEST OJCZYŹNIE, ILE MU SIŁ STARCZY...

Ani prośbami, ani darami i obietnicami tysięcy nie zdołał król węgierski zatrzymać przy sobie Zawiszy i innych polskich rycerzy. Węgrzy za jego przykładem opuścili węgierski dwór i pośpieszyli pomóc królowi polskiemu w zbrojnej rozprawie z Krzyżakami. Obecność słynnego rycerza na polach Grunwaldu budziła zapał do walki. Zawisza jak zwinny orzeł spadał niespodziewanie na wroga. Miało się już ku końcowi tych zmagań, gdy przyszło mu stoczyć pojedynek z komturem krzyżackim Arnoldem von Baden.








- STARAJ SIĘ NIEMCZE, JAK ZWYCIĘŻYSZ Z TYM SŁAWNYM RYCERZEM, TO CI ŻYCIE DARUJĄ.


NIE UDAŁO CI SIĘ!


- A TY KRYSTEK, SKĄD SIĘ TU WZIĄŁEŚ?


- PAN ŻIŻKA MNIE WZIĄŁ. W CHORĄGWI CZESKIEJ JESTEM. ZWYCIĘŻYLIŚMY!


- KRZYŻACY UCIEKAJĄ! GOŃMY ICH PANIE!





– UDAŁO NAM SIĘ, KRYSTEK
I MY MAMY CO RZUCIĆ POD STOPY KRÓLA.



– DZIĘKI CI ZAWISZA – POWIEDZIAŁ KRÓL JAGIEŁŁO –
NASZE TRUDY PRZYNIOSĄ KIEDYŚ OWOCE.

14

NIESPODZIEWANY NAPAD

Zawisza po zwycięstwie grunwaldzkim dalej służył w królewskim wojsku, zdobywając krzyżackie miasta i twierdze. Po odstąpieniu od Malborka król Jagiełło pertraktował z Zakonem o zawarcie pokoju. Przygotowywano spotkanie króla polskiego z wielkim mistrzem Zakonu. Wtedy to, spełniając królewskie poselstwo, Zawisza wyruszył w towarzystwie wiernego giermka Szymona Szczeciny, Krystka i kilku zbrojnych, przydanych mu dla ochrony, w stronę Krakowa. W powrotnej drodze kierował się do swego zamku w Rożnowie, gdzie stale oczekiwali go żona i synowie.








- PRZEGNAMY TE ZDRADZIECKIE WOJSKA, CO NA BEZBRONNYCH NAPADAJĄ!






–CHCIAŁO IM SIĘ NAPADAĆ, TO MAJĄ ZA SWOJE. A MY MAMY ŁUPY...


–NIE POTRZEBA CI KRYSTEK, ANI NAGOLENNIKÓW, ANI HEŁMU; KOLCZUGA ZA WSZYSTKO STANIE. CHA, CHA, CHA...


NAD RANEM ZBLIŻALI SIĘ DO RÓŻNOWA.


–JUŻ NIE ODJEDZIESZ, OJCZE, ZOSTANIESZ Z NAMI!
–TRZEBA BYĆ ZAWSZE, SYNU, GOTOWYM NA WEZWANIE OJCZYZNY.